

Bunt brygady na froncie

21 marca 2023

Prezydent Wołodymyr Zełenski spiętrzył kłopoty. Kolosalne straty, niedostatecznie przeszkoleni ludzie, braki amunicji oddalają wirtualny sukces. W zaistniałej sytuacji pohukiwanie na ludzi, stosowanie większej dyscypliny musiało doprowadzić do buntu w szeregach ukraińskich obrońców.



Degradacja dowódcy batalionu za odwagę w ocenie celowości posyłania kolejnych ludzi na front, byle tylko wykazać się wolą walki przywództwa politycznego, pogłębiła kryzys. Najbardziej chyba zaszkodził fakt przedostania się informacji krytycznej do mediów.

Żołnierze podlegli zdegradowanemu dowódcy ostrzegli Zełenskiego i odmówili dalszej walki, dopóki ich dotychczasowy zwierzchnik nie zostanie zrehabilitowany. Dowódca nazywany „Kupolem” ocenił sytuację w Bachmucie na nierokującą powodzenia. Podkreślił drastycznie niski poziom szkoleniowy ludzi stanowiących uzupełnienie sił frontowych w rejonie Bachmutu. Miał odwagę ujawnić, jak dowodzony przez niego skład batalionu, liczący 500 żołnierzy, został zdziesiątkowany liczbą ofiar śmiertelnych i rannych. Prawda się nie liczyła. Mimo że batalion „Kupola” kilkakrotnie raportował o beznadziejności położenia, brak było odzewu. Ostatecznie żołnierze postanowili postawić ultimatum, warunkując dalszą walkę od przywrócenia dowódcy.

„Kupol” popełnił nieostrożność, udzielając wywiadu dla „Washington Postu”, w którym poinformował o katastrofalnych ofiarach w szeregach armii ukraińskiej. Ci z 46. brygady powietrzno-desantowej, którzy przeżyli, przekazali prezydentowi Zełenskiemu, że ich powrót do zadań wojskowych zależy od przywrócenia dowódcy. Ich wiadomość przekazała także

agencja RT.

Zełenski, otoczony lojalnymi wobec niego dowódcami, zaapelował o jedność w szeregach armii. Walki we wschodniej części Ukrainy eskalowały w ostatnich tygodniach do szczególnie zaciętych, w porównaniu z okresem końca minionego roku.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net